



Rejent * rok 21 * nr 10(246)
październik 2011 r.

Wspomnienia



Gerard Bieniek
(1941 – 2011)

20 lipca 2011 r. odszedł od nas na zawsze SSN dr Gerard Bieniek. Stał się już za życia legendą polskiej cywilistyki i sądownictwa. Przeszedł do historii notariatu polskiego, któremu poświęcił wiele opracowań naukowych jako świetny wykładowca na wszystkich kongresach notariuszy i zajęciach szkoleniowych. Wśród sędziów Sądu Najwyższego zajmuje równie zaszczytne miejsce jak sędziowie okresu międzywojennego: S. Breyer, F. Błachuta, J. Litauer i J. Namitkiewicz, którzy ściśle współpracowali z notariatem. Sędzia G. Bieniek dzielił się swoją ogromną wiedzą na niezliczonych ilościach wykładów dla sędziów, adwokatów i innych zawodów, w sposób klarowny i przystępny angażując słuchaczy do aktywnego uczestnictwa w niekiedy wielogodzinnych wykładach. Był mistrzem w przekazywaniu wiedzy, a jego profesjonalnie przygotowane wykłady dostarczały bieżącej wykładni prawa cywilnego w szerokim zakresie. Szkolił wraz z innymi wybitnymi prawnikami, w tym notariuszami, sędziów w okresie transformacji notariatu i przejmowania przez sądy ksiąg wieczystych. Był niekwestionowanym znawcą również tej problematyki, wiedzę z tego zakresu przekazywał na konferencjach organizowanych przez Fundację na Rzecz Kredytu Hipotecznego we współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości. Prowadził także zajęcia szkoleniowe dla sędziów organizowane przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury oraz wykladał na Podyplomowym Studium Prawa Cywilnego prowadzonym przez Instytut Nauk Prawnych PAN. Ściśle współpracował z uniwersyteckimi wydziałami prawa, przez które był zapraszany na posiedzenia merytoryczne poświęcone bieżącym zagadnieniom prawnym. Z natury subtelny i skromny, zaproszenia te traktował jako wyróżnienie jego osoby i Sądu Najwyższego. Nie zabiegał o karierę, mawiał, że jestem przede wszystkim sędzią. Był w każdej sytuacji obiektywny, również na wykładach, w których przedstawiał zagadnienia prawne bezstronnie w imię sprawiedliwości, co niekiedy było bolesne w odbiorze pojedynczych uczestników. Nigdy kontrowersyjny czy też despotyczny w omawianiu kwestii prawnych, szanował zdanie innych, a swoje – poparte wiedzą i logiczną wykładnią prawa przedstawiał odważnie. W sprawach wątpliwych wyprzedzał późniejszą zaakceptowaną przez niego wykładnię prawa. Wykazywał swoje niezadowolenie z istnienia złego prawa oraz jego psucia w wyniku częstych i nieprzemyślanych nowelizacji. Dawał temu wyraz jako członek Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego

w latach 1996-2010, a w tym podczas posiedzeń zespołu roboczego cywilnego prawa materialnego. Stąd słusznie był uważany za wybitnego znawcę prawa rzeczowego. Na posiedzeniach przekazywał swoje propozycje autorskie lub opracowane na polecenie przewodniczącego komisji prof. Z. Radwańskiego. Każda z nich była starannie opracowana pod względem teoretycznym i przydatności w praktyce. Przedstawiał je z wyprzedzeniem na piśmie, lecz w czasie dyskusji z pokorą odnosił się do przeciwstawnych poglądów, wykazując szacunek dla dyskutantów, chociaż już wtedy był uważany za autorytet. Nie wszystkie projekty doczekały się ostatecznych regulacji ustawowych. Stanowią jednak znaczący dorobek naukowy. Był m.in. pomysłodawcą instytucji służebności przesyłu.

Gerard Bieniek był zarówno wybitnym teoretykiem – doktorat obronił w 1974 r. na Uniwersytecie Wrocławskim – jak i wspaniałym sędzią. Najpierw pracował jako sędzia powiatowy, następnie prezes Sądu Powiatowego w Koźlu w latach 1970-1973, a przez ostatnie 25 lat (1985-2010) jako sędzia Sądu Najwyższego. Śmiało można stwierdzić, że sędzia z tak ogromną wiedzą, wyrażaną w uzasadnieniach i podejmowanych decyzjach, zdarza się raz na kilkadziesiąt lat. W 1973 r. został powołany na sędziego Sądu Wojewódzkiego w Opolu, gdzie pełnił obowiązki sędziego wizytatora ds. cywilnych. W następnym roku został delegowany do pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości i pełnił tam początkowo obowiązki wizytatora, potem naczelnika wydziału i wicedyrektora departamentu spraw cywilnych. Został odznaczony za działalność zawodową Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a ostatnio prestiżową nagrodą Gazety Prawnej „Złoty Paragraf” dla najlepszego sędziego.

Zawsze był optymistą, kochał rodzinę, żonę Rutę i syna Krzysztofa, którzy byli jego oparciem w każdej sytuacji. Ogromna ilość dobrowolnie przyjętych obowiązków, szczególnie przy opracowaniach dzieł i monografii, były możliwe dzięki ich pomocy. Odkładał wypoczynek na czas emerytury (w stan spoczynku z powodu choroby przeszedł 30 września 2010 r.), jednakże w tej jedynej sprawie nie dotrzymał słowa i do ostatnich chwil życia tworzył, publikując artykuł w Rejencie pt.: *O zmianach ustawy o gospodarce nieruchomościami*. Przez wiele lat był członkiem Rady Programowej naszego miesięcznika.

Przebogata działalność publicystyczna Gerarda Bieńka była jego pasją życiową. Już w okresie, gdy pracował w Ministerstwie Sprawiedliwo-

ści, w 1983 r. zainicjował powołanie zespołu redakcyjnego „Biuletynu Notarialnego”, w którym były publikowane artykuły i inne materiały z bieżącej praktyki notarialnej. Opracowania te służyły notariuszom, a niektóre z nich zapisały się w dorobku literatury prawniczej. Z Jego opracowań, a szczególnie komentarzy do kodeksu cywilnego, gospodarki i obrotu nieruchomościami opracowanych wspólnie z wybitnymi sędziami Sądu Najwyższego, korzystali wszyscy prawnicy w codziennej pracy. Prace monograficzne na temat np. urzędzeń przesyłowych czy odpowiedzialności cywilnej za wypadki drogowe stały się trwałym dorobkiem naukowym.

Sędzia Gerard Bieniek był obdarzony ogólnym szacunkiem i sympatią. Wydawcy prosili Go o nowe opracowania względnie o zaktualizowanie już wydanych. Z zawstydzeniem niekiedy odmawiał z powodu nawału pracy, a ostatnio choroby. Z godnością i wyrozumiałością znosił krzywdzące go zdania odrębne o jego słusznych i śmiałych, wyprzedzających czas orzeczeniach i poglądach, głoszonych w imię prawdy obiektywnej i sprawiedliwości.

Głęboko wierzył, chociaż był realistą, że kuracja w najlepszej klinice zagranicznej będzie pomyślna dla Jego zdrowia.

Był sławny za życia. Sława zrodziła się z Jego benedyktyńskiej pracy zawodowej, publicystycznej, edukacyjnej, Jego walorów osobistych jako człowieka o wielkim sercu. Przez całe życie zaangażowany w czynieniu dobra innym. Nawet wtedy, gdy sprawował funkcję wizytatora, z zasady udzielał porad, rzadziej i tylko wtedy, gdy wymagało tego dobro służby, proponował wnioski dyscyplinujące.

Zawsze pozostanie wzorem wybitnego prawnika i szlachetnego człowieka dla wszystkich, także dla mieszkańców Kielczy, jego rodzinnej wsi, gdzie Jego śladem zdążają młodzi mieszkańcy. Jeden z nich ukończył studia prawnicze, zaś druga osoba je kończy, jak poinformował na mszy pogrzebowej proboszcz i przyjaciel Sędziego ksiądz Jan Wypiór.

Zgodnie ze swoją wolą został pochowany na miejscowym cmentarzu 26 lipca 2011 r., w sąsiedztwie grobów rodziców Wilhelma i Gertrudy Bieńków oraz innych członków rodziny i przyjaciół.

Pozostał po Nim głęboki żal i Jego wybitne dzieła, a także wspomnienia ze wspólnych spotkań.

Romuald Szytk